

## Analiza zapisów Otwartej Licencji Edukacyjnej

Fundacja Nowoczesna Polska – pomysłodawca biblioteki internetowej Wolne Lektury<sup>1</sup> – jest organizacją zainteresowaną jak najszerszym udostępnianiem utworów użytkownikom kultury. Zgodnie z zasadami Fundacji, udostępnianie przez nas zasobów powinno odbywać się w zgodzie z definicją Wolnych Dóbr Kultury<sup>2</sup>, a więc tak, aby wolne utwory mogły być w sposób nieograniczony studiowane, wykonywane, kopiowane i/lub modyfikowane przez każdego i w dowolnym celu. Poniżej przedstawiamy analizę zapisów Otwartej Licencji Edukacyjnej (dalej „OLE”) pod względem przejrzystości jej treści, koherencji z zapisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz kwestii związanych z prawami użytkownika do korzystania z dóbr kultury.

### Nadmierne skomplikowanie zapisów licencji

Aby dotrzeć do jak najszerszego grona zainteresowanych, „Otwarta Licencja Edukacyjna” powinna być napisana w sposób jasny i zrozumiały dla przeciętnego użytkownika. Tymczasem jednak jej konstrukcja wydaje się nadmierne skomplikowana. Wprowadzone zostały dwa typy podmiotów będących licencjobjorcami (z których jeden nosi nazwę „Licencjobjorcy”, a drugi „Użytkownika”) o różnym i dość niejasnym zakresie uprawnień, co tylko utrudnia wyznaczenie rzeczywistych uprawnień przyznanych na podstawie licencji. Niestety wykładnia poszczególnych jej postanowień nie tylko problemu niejasności nie rozwiązuje, ale mnoży kolejne wątpliwości.

Zgodnie z treścią OLE, Licencjobjorcy zostali upoważnieni do zwielokrotniania utworu „wyłącznie dla celów wewnętrznych Licencjobjorcy, w zakresie odpowiadającym uzasadnionym potrzebom jego Użytkowników”. Jednoznaczne wskazanie „celów wewnętrznych” Licencjobjorcy na pewno nie jest zadaniem łatwym. Zapewne licencja pozwala na tworzenie kopii utworu np. w celu przygotowania go do odczytu, ale czy „celem wewnętrznym” będzie również wydrukowanie kopii utworu w celu rozdania Użytkownikom? Nawet jeżeli uznamy, że tak, gdyż odpowiada to „potrzebom Użytkowników”, to dla uniknięcia naruszenia licencji, konieczne będzie jeszcze wykazanie, iż te potrzeby są uzasadnione.

---

<sup>1</sup> <http://wolnelektury.pl>

<sup>2</sup> <http://freedomdefined.org/Definition/PL>

## Nieprecyzyjne zdefiniowanie pól eksploatacji

Równie niejasno sformułowany został zakres drugiego pola eksploatacji objętego uprawnieniami Licencjobiorców. „Nieodpłatne rozpowszechnianie utworu” nie jest dozwolone w całości - co wydawałoby się najprostszym rozwiązaniem - ale jedynie w określonym zakresie. Licencja uprawnia do „wyświetlania, odczytania, udostępniania utworu swoim Użytkownikom za pośrednictwem swojego wewnętrznego systemu teleinformatycznego, użyczania i przenoszenia na rzecz Użytkowników własności egzemplarzy utworów”. Czy na podstawie OLE można zatem zamieścić utwór w internecie? Naszym zdaniem będzie to już dyskusyjne. W ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych ustawodawca posłużył się terminem „*publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym*” dla określenia udostępniania w internecie. Dla wskazania pól eksploatacji objętych licencją w praktyce często używa się także samego terminu „*internet*”. Tymczasem OLE posługuje się pojęciem „*udostępniania za pośrednictwem wewnętrznego systemu teleinformatycznego*”. Wydaje się więc, że rozpowszechnianie w ten sposób dotyczy raczej umieszczania utworów objętych licencją w wewnętrznych bazach danych dostępnych dla czytelników, ale niekoniecznie internetowych.

Zastanawiające jest również ujęcie w zakresie licencji wyświetlania utworu (przyjmuje się, że to pole eksploatacji dotyczy dzieł wizualnych i audiowizualnych) przy jednoczesnym pominięciu publicznego wykonania. Skoro licencja została przewidziana dla utworów literackich, pożądane byłoby objęcie jej zakresem jednorazowej reprodukcji np. w formie spektaklu teatralnego, ale nie ma najmniejszej potrzeby uregulowania wyświetlania takiego utworu, gdyż jego rozpowszechnienie w tej formie nie jest nawet technicznie możliwe.

## OLE a dozwolony użytek

Zakres licencji udzielonej Licencjobiorcy nie odbiega znacznie od uprawnień przysługujących bibliotekom, archiwom i szkołom na mocy dozwolonego użytku publicznego. Zgodnie z art. 28 Prawa autorskiego podmioty te mogą:

- 1) udostępniać nieodpłatnie, w zakresie swoich zadań statutowych, egzemplarze utworów rozpowszechnionych;

- 2) sporządzać lub zlecać sporządzanie egzemplarzy rozpowszechnionych utworów w celu uzupełnienia, zachowania lub ochrony własnych zbiorów;
- 3) udostępniać zbiory dla celów badawczych lub poznawczych za pośrednictwem końcówek systemu informatycznego (terminali) znajdujących się na terenie tych jednostek.

„Otwarta Licencja Edukacyjna” jest skierowana m.in. do Licencjobiorców, czyli:

- 1) instytucji oświatowych w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty oraz zagraniczną instytucję oświatową;
- 2) szkół wyższych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. prawo o szkolnictwie wyższym oraz zagraniczną szkołę wyższą;
- 3) instytucji kultury w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz zagraniczną instytucję kultury - prowadzące działalność naukową lub edukacyjną; oraz
- 4) organizacji pozarządowych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie oraz zagranicznych organizację pozarządową - prowadzących działalność naukową lub edukacyjną.

Porównanie obu licencji pozwala stwierdzić, iż Otwarta Licencja Edukacyjna jest skierowana do szerszego grona niż licencja ustawowa (m.in. OLE jest dostępna dla organizacji pozarządowych oraz instytucji kulturalnych nie będących bibliotekami, szkołami lub archiwami, o ile oczywiście prowadzą one działalność naukową lub edukacyjną), ale jednocześnie zapewnia Licencjobiorcom uprawnienia zbliżone do tych wynikających z dozwolonego użytku publicznego. W uproszczeniu można wskazać, że OLE może być wykorzystywana do wypożyczania lektur, ich udostępniania w wewnętrznych systemach informatycznych Licencjobiorców (ale - jak zdaje się wynikać z treści licencji - już nie w internecie) oraz nieodpłatnego przekazywania użytkownikom egzemplarzy, pod warunkiem jednak, że nie będą one miały formy książkowej ani audiobooka, gdyż zwielokrotnianie takiego zabrania art. 4 ust. 4 OLE. W zestawieniu z dozwolonym użytkowaniem publicznym tylko trzecie uprawnienie stanowi jakąkolwiek nowość.

Podobne, a nawet dalej idące zastrzeżenia można wysunąć w odniesieniu do praw przyznanych na mocy OLE Użytkownikom. Licencja uprawnia ich do wykonywania pojedynczych zwielokrotnień utworu uzasadnionych osobistymi potrzebami Użytkowników, pod warunkiem jednakże, iż Użytkownik:

- a) korzysta z usług edukacyjnych Licencjobiorcy; lub
- b) prowadzi w ramach organizacyjnych Licencjobiorcy działalność naukową, lub
- c) jest inną osobą fizyczną korzystającą z Utworu w celach niezwiązanych bezpośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową.

Na skutek takiego ukształtowania treści licencji, Użytkownik „zyskuje” uprawnienia węższe niż wynikające z dozwolonego użytku. Zgodnie z art. 23 ust. Prawa autorskiego „zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego”. Jednocześnie z treści ust. 1 tego artykułu wynika, iż bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu, przy czym ustawa nie ogranicza eksploatacji utworu do jednego tylko pola, jak czyni to licencja ani nie wskazuje, jaki może być cel korzystania z utworu.

Powołując się na dozwolony użytek osoba fizyczna może zatem nie tylko zwielokrotnić utwór, ale korzystać z niego na wszelkie inne sposoby, pod warunkiem jedynie, że korzystanie to obejmuje określony krąg osób. Ustawa uprawnia ponadto Użytkownika do zwielokrotniania utworu również na potrzeby osób bliskich (pozostających z nim w związku osobistym), do czego nie daje podstaw OLE. Dozwolony użytek nie jest też ograniczony do celów niezwiązanych bezpośrednio z działalnością gospodarczą lub zawodową.

Powyższe zestawienie poddaje w ogóle w wątpliwość celowość udostępniania jakichkolwiek utworów na Otwartej Licencji Edukacyjnej. Być może jej jedyną zaletą będzie nieznaczne rozszerzenie kręgu podmiotów korzystających z uprawnień zbliżonych do dozwolonego użytku publicznego o podmioty inne niż biblioteki, szkoły i archiwa, ale wydaje się, że taki rezultat dalece odbiega od założeń przyjętych w Pakcie dla kultury.

### **Licencja zamknięta**

Wbrew swej nazwie, licencja nie jest otwarta, ponieważ nie spełnia wymogów określonych w Definicji Wolnych Dóbr Kultury: pozwala kopiować tylko w ograniczonym zakresie, pozwala na rozpowszechnianie w ograniczonym zakresie tylko Licencjobiorcy, nie pozwala na modyfikowanie

utworów nią objętych i rozpowszechnianie takich opracowań. W oczywisty sposób nie jest ona także kompatybilna z popularnymi licencjami wolnej kultury. W praktyce oznacza to, że nadal nie będzie można korzystać w wielu zakresach z utworów udostępnionych na OLE, np. wystawiać ich na scenie, nagrywać ich i rozpowszechniać w formie audiobooków ani udostępniać w wolnych bibliotekach internetowych takich jak Wolne Lektury czy Wikiźródła.

Objęcie utworów Otwartą Licencją Edukacyjną jest zatem bardzo odległe od przeniesienia ich do domeny publicznej<sup>3</sup>, którą definiuje się jako zbiór utworów, do których autorskie prawa majątkowe wygasły lub nigdy nie były objęte prawnoautorską ochroną. Licencja stoi w sprzeczności z założeniami Paktu dla Kultury<sup>4</sup>, które gwarantują zabezpieczenie praw twórców i użytkowników w internecie w kontekście nowych wyzwań technologicznych oraz „środki na zakup praw do dzieł o szczególnym znaczeniu dla kultury i edukacji oraz ich umieszczania w domenie publicznej” (§ 12). Dzieła te „będą udostępniane bezpłatnie bez ograniczeń ich wykorzystania” (§ 11). Jedynie utwory, które zostają udostępnione na wolnej licencji zyskują status zbliżony do możliwości nieograniczonego korzystania z dzieł, które przeszły do domeny publicznej.

### **Niedostosowanie licencji do udostępniania dzieł Janusza Korczaka**

Na mocy umowy zawartej 24 grudnia 2009 r. Skarb Państwa, reprezentowany przez Ministra Skarbu Państwa, nieodpłatnie przeniósł na Instytut Książki majątkowe prawa autorskie do wszystkich stworzonych przez Janusza Korczaka utworów. Przeniesienie praw autorskich nastąpiło na wszystkich polach eksploatacji znanych w chwili zawarcia umowy, zatem podmiotem uprawnionym do korzystania i rozporządzania tymi prawami, do czasu ich wygaśnięcia, stał się wyłącznie Instytut Książki.

Tymczasem z art. 5 ust. 2 „Otwartej Licencji Edukacyjnej” wynika, iż „stanowi ona sublicencję”, a nadto, iż ulega rozwiązaniu w przypadku:

- a) wypowiedzenia Licencjodawcy przez podmiot uprawniony z tytułu majątkowych praw autorskich licencji, stanowiącej podstawę sublicencji;

<sup>3</sup><http://www.prawoautorskie.gov.pl/pages/strona-glowna/baza-wiedzy/slowniczek.php>

<sup>4</sup><http://obywatelekultury.pl/tresc-paktu/>

- b) nieprzedłużenia przez podmiot uprawniony z tytułu majątkowych praw autorskich okresu, na jaki udzielona została licencja stanowiąca podstawę sublicencji.

Zapisy te w odniesieniu do licencji obejmującej utwory Janusza Korczaka należy uznać za bezskuteczne. Instytut Książki, jako uprawniony z tytułu majątkowych praw autorskich do twórczości Janusza Korczaka nie może udzielić sublicencji, a wyłącznie licencji. Również ewentualne wypowiedzenie lub rozwiązanie Otwartej Licencji Edukacyjnej nie zależy w żadnej mierze od działania osób trzecich, a wyłącznie od Instytutu Książki będącego uprawnionym z tytułu majątkowych praw autorskich. Tym bardziej zatem zdziwienie budzi, że jako pierwsze na Otwartej Licencji Edukacyjnej zostały udostępnione właśnie utwory Janusza Korczaka.

Fundacja Nowoczesna Polska